

Krzysztof Zajdel

Diagnozowanie przemocy wobec dziecka gimnazjalnego w domu i sposoby kompensacji w placówce

Studia z Teorii Wychowania 6/4 (13), 161-174

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Zajdel

Uniwersytet Zielonogórski

Diagnozowanie przemocy wobec dziecka gimnazjalnego w domu i sposoby kompensacji w placówce

Wprowadzenie

Czas wchodzenia w dorosłość to spore wyzwanie dla rodziny i dla instytucji, do której uczęszcza młody człowiek. Wielu rodziców zaczyna odczuwać problemy wychowawcze, gdyż autorytet już nie wystarcza, aby adolescent postępował według woli opiekunów czy też się ich słuchał. W okresie adolescencji gimnazjalista uzyskuje dwie zdolności istotne dla jego dalszego rozwoju. Jest nią zdolność do dawania nowego życia oraz zdolność do samodzielnego kształtowania własnego życia. Rozwój każdej z tych zdolności przypada na różny wiek i rozdziela okres adolescencji na dwie fazy. Punktem przełomowym jest jak uważa wielu badaczy 15-16 rok życia.

Fazę pierwszą określa się obecnie najczęściej jako wczesną adolescencję (inaczej wiek dorastania), a drugą jako późną adolescencję, czyli wiek młodzieńczy. Niezależnie jednak od terminologii oraz niejednolitej nieraz klasyfikacji rozwój obejmuje najpierw gotowość organizmu do reprodukcji gatunku (wczesna adolescencja), a dopiero po niej nabywanie kompetencji osobistych i społecznych (późna adolescencja). Faza, w której czynniki biologiczne odgrywają pierwszorzędną rolę nazywa się fazą poczwarki. Natomiast fazę dorastania psychologicznego i społecznego fazą motyla. Niestety kolejność następujących po sobie faz jest często powodem wielu problemów w rozwoju człowieka. A dotyczą one nie tylko samą młodzież, ale także jej rodziców oraz szersze społeczeństwo. Dla jednych okresem burzliwym i trudnym jest wczesna adolescencja. Dla drugich późna adolescencja. Trudno im znaleźć sobie miejsce wśród zastanych norm i układów społecznych. Problemy, oraz związane z nimi trudności, są odmienne w każdej fazie adolescencji, a na ich przełomie, czyli około 15-16 roku życia, występuje tak

zwany kryzys tożsamości. Jest on rozumiany jako dokonywanie wyborów młodego człowieka między ważnymi dla niego alternatywami. Zdarza się również, iż przechodzenie z jednej fazy w drugą może przebiegać niemal niezauważalnie¹.

Uważam, że uważniej trzeba też spojrzeć na rodzinę (opiekunów) adolescenta, gdyż wchodzenie ich dziecka (podopiecznego) w dorosłość powoduje sporo wyzwań i komplikacji w ich dotychczasowych relacjach nie tylko z uwagi na dzieci, ale i na nich samych. Rodzice dziecka w wieku adolescencji sami niekiedy mają problemy w związku, gdyż wchodzą w wiek średni, sytuacja zawodowa i finansowa stabilizuje się, stąd nowe wyzwania i poszukiwania sensu życia, nie zawsze jest czas na pilnowanie dzieci, które uważa się za „prawie dorosłe”. Konieczność podejmowania decyzji w sprawach nowych, dotychczas nieznanych, konieczność podjęcia nowych obowiązków, ciągłe liczenie się ze zdaniem współmałżonka i wiele innych spraw powoduje, że życie małżeńskie jest wyzwaniem. A każda nowa sytuacja (np. nowa praca, nowe otoczenie, nowe obowiązki) jest w sposób naturalny sytuacją trudną. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że trudności, szczególnie w pierwszym okresie małżeństwa są rzeczą normalną, jest to naturalny element życia małżeńskiego. Są to sytuacje, którym oczywiście trzeba stawić czoła, ale pojawienie się trudności nie oznacza żadnej nieprawidłowości.

To brak trudności w małżeństwie byłby podejrzany. Uogólniając – trudności są elementem występującym w każdym normalnie rozwijającym się małżeństwie, a wynikają głównie ze specyfiki małżeństwa. A „największym błędem jest wchodzenie w życie małżeńskie z nieświadomością oczekujących trudności lub przeświadczeniem, że one nas ominą. Ludzie zawierający związek małżeński oczekują od swojego małżonka, że dzięki niemu uzyskają stan szczęścia. Małżonek ma być dawcą tego szczęścia.

Niewydolność funkcji rodzinnych wiąże się z wieloma czynnikami, wśród których wymienia się między innymi trudne warunki społeczno – ekonomiczne i kulturowe (rodziny żyjące w biedzie, rodziny chorych, niepełnosprawnych rodziców, rodziny emigrantów, rodziny więźniów). Następnie uzależnienia (alkoholizm w rodzinie, narkomania, lekomania). Zaburzoną strukturę rodziny dotyczącą rodziców samotnych, młodocianych, rodzin wielodzietnych czy zrekonstruowanych. Niskie kompetencje rodzicielskie, ujawniające się jako braki w rozumieniu roli rodzicielskiej, kłopoty z analizą

¹ I. Obuchowska, *Adolescencja*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała, *Psychologia rozwojowa człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa 2001, s. 166-168.

codziennych doświadczeń rodzicielskich, niska refleksyjność wobec własnych działań.

Bywa również, iż rodziny same rezygnują z pełnienia swojej funkcji lub realizują je w sposób niekonwencjonalny. Są to rodziny dwojakiego rodzaju. Jedne wybierają życie według skrajnych przekonań religijnych i politycznych (fundamentalizm religijny, anarchizm społeczno – polityczny, całkowicie odmienne normy kulturowe). Drugie natomiast opierają się na różnych alternatywnych formach życia rodzinnego i społecznego (związki niesakramentalne, kohabitacja, luźne związki, życie w sektach, komunach rodzinnych seksualnych)².

Kategoria rodziny dysfunkcyjnej jest zatem niejednoznaczna, płynna. Można jej używać dosyć dowolnie, zawężać lub poszerzać. Dlatego zrozumienie tego terminu wymaga wyjaśnienia, poza zakresem pojęciowym, celu oraz funkcji. Zatem tłumaczy się ją w perspektywie normatywno – stygmatyzacyjnej oraz w perspektywie diagnostyczno-opisowej.

Przemoc wobec dziecka

Odnosząc się do obecnej rzeczywistości, trzeba wyraźnie podkreślić, że jest ona zjawiskiem dotyczącym nie tylko jednostki (rodziny) wyobcowane ze społeczeństwa, jak to się dawniej mówiło z tak zwanego „marginesu społecznego”. Doświadczenie pokazuje bowiem, że wbrew pozorom nie są od niej wolne domy powszechnie uznawane za wzorowe. Przemoc w rodzinie, nazywana też przemocą domową, jest dziś rozrastającym się w zawrotnie szybkim tempie zjawiskiem społecznym, mogącym dotknąć każdego z nas, naszych najbliższych lub znajomych z otoczenia³.

W przemocy cierpienie, zadanie bólu psychicznego, jest najczęściej sposobem osiągnięcia celu w postaci na przykład wymuszenia pożądanых zachowań. Nie musi być ona – w rozumieniu sprawcy – destruktywna, może kierować się wzniosłymi pobudkami. Takie podejście prowadzi do rozważań nad różnicą między przemocą a formą dyscyplinowania (tak często stosowaną wobec dzieci).

Stosowanie aktów przemocy, różnych form krzywdzenia wobec dziecka jest powodem dysfunkcyjności całej rodziny. Zakłócenia dotyczą sfery socjalizacyjno – wychowawczej, opiekuńczej, emocjonalnej, towarzyskiej,

² M. Winiarski, *Rodzina – podstawowe funkcje*, [w:] E. Różycka (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku TOM V „R-St”*, Warszawa 2006, s.324.

³ E. Dąbrowska, E. Kowalewska-Borys, *Problematyka przemocy w rodzinie. Podstawowe środki prawne ochrony osób pokrzywdzonych*, Warszawa 2012, s.13-14.

bezpieczeństwa oraz ekonomicznej. Odczuwanie braku miłości, wewnętrznego spokoju, przynależności, uznania, prestiżu wywołuje u dziecka wiele negatywnych skutków. Odczuwa ono ból fizyczny i psychiczny, jest zastraszone, złęcznione, czuje się odrzucone, opuszczone, bezradne, ujawnia stany nerwicowe⁴. W momencie dorastania, kiedy potrzebujemy wsparcia, wzorców, poszukujemy prawdy, miłości akceptacji ze strony rówieśników, ale i dorosłych, wszelkie akty przemocy, niesprawiedliwość odczuwa młody człowiek szczególnie silnie. Na zewnątrz chciałby być podziwiany, lub doceniany, nawet jeśli te bodźce wzmacniające mają pochodzić od rodziców. Wchodzenie w role męskie i żeńskie, w zależności od płci, również wymaga wzorca: ojca, matki. Przemoc wewnątrzrodzinna wywołuje konkretne konsekwencje w wymiarze jednostkowym i ogólnospołecznym. Krzywdzone młode pokolenie w późniejszym okresie niekiedy powtarza negatywne postępowanie wobec swojego potomstwa, często będąc przy tym jeszcze bardziej okrutnym. Jednocześnie zachowania patologiczne mają swoje odzwierciedlenie w środowisku społecznym poza domem⁵.

Priorytetowym zadaniem rodziny jest przygotowanie dziecka do dorosłego życia. Umiejętność to opiera się na zbudowaniu trwałych relacji z ludźmi, podjęciu ról społecznych, rodzinnych i zawodowych. Rodzina dysfunkcyjna nie realizuje tego zadania. Kształtuje jedynie fałszywą wizję świata – przekazuje destrukcyjne wzory pełnienia ról społecznych i radzenia sobie w sytuacjach trudnych⁶. Dziecko z rodziny dysfunkcyjnej otoczone jest dyskomfortem psychicznym, znajduje się w sytuacji, w której codzienność jego życia kłóci się z ogólnie przyjętymi normami, wartościami i zasadami współżycia. Nie radząc sobie z doświadczaną porażką zwalcza samego siebie, poprzez wmawianie sobie, iż nie jest nic wart, jest do niczego. Jednocześnie buduje mur względem swego otoczenia, tego wewnętrznego i zewnętrznego, uznając, iż nikt go nie rozumie i nikomu na nim nie zależy.

Istnieje wiele czynników, według których klasyfikuje się przemoc. Ze względu na jej skutki najczęściej wyróżnia się fizyczną i psychiczną. Skupiając się na intencji sprawcy wymienia się intencjonalną i nieintencjonalną. Mówi się o przemocy nie mającej określonego celu, a zaistniałej dla samego faktu. Przemoc uzasadnioną traktuje się jako odwet, przyjmujący postać narzędzia

⁴ J. Izdebska, *Dziecko osamotnione w rodzinie*, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” 2000, s. 18.

⁵ J. Szymańczak, *Przemoc w rodzinie. Zarys problematyki*, „Raport”, wrzesień 2000, s. 4.

⁶ A. Karasowska, *Jak wychowywać i uczyć dzieci z zaburzeniami zachowania*, Warszawa 2006, s. 22-24.

manipulacji i instrumentu zmiany zachowań. Przemoc ślepą, przypadkową, bez intencji, tłumaczy się stylem bycia, chamstwem⁷.

Ze względu na sprawcę przemocy wobec dzieci, miejsce, gdzie do niej dochodzi oraz sposób działania sprawcy wyróżnia się przemoc rówieśniczą (ofiara i sprawca to dziecko), instytucjonalną (na terenie szkoły, szpitala, instytucji opiekuńczo – wychowawczej), cyberprzemoc (z użyciem technologii informacyjnych i komunikacyjnych), przemoc w mediach (treści i obrazy zawierające opisy i sceny przestępstw, agresji fizycznej i słownej skierowane do dzieci), komercyjne wykorzystywanie seksualne (angażowanie dzieci w usługi seksualne) oraz rodzinną (sprawcami są osoby dorosłe w rodzinie)⁸.

Przemoc domowa ma swoją dynamikę. Zwykle powtarza się według zauważalnej prawidłowości. Zgodnie z teorią Leonory Walker cykl przemocy składa się z trzech następujących po sobie faz. Fazę pierwszą (narastającego napięcia) cechuje zazwyczaj wyczuwalny wzrost napięcia, wzrastająca fala sytuacji konfliktowych. Przyczyny bywają różne. Są irracjonalne, zewnętrzne, często nawet chorobowe, spowodowane zaburzeniami emocjonalnymi. Faza druga (faza ostrej przemocy, faza wybuchu) łączy się z ostrym wybuchem agresji. Sprawca przemocy traci często zdolność kontrolowania swoich zachowań (może nawet nie pamiętać tego, co robił). Faza trzecia natomiast to faza „miesiąca miodowego”, to tak zwana faza skruchy. Polega na okazywaniu miłości i zadośćuczynienia. Sprawca jakby na nowo uwodzi swoją ofiarę⁹. Z czasem sprawca wchodzi w stan iluzji, obwiniając ofiarę za swe czyny. Ofiara natomiast coraz częściej odczuwa urojone poczucie winy, lojalności. Skłania się do ciągłego przebaczenia, zapominania i irracjonalnej interpretacji.

Porozumiewanie się na płaszczyźnie rodzic – dziecko jest bardzo specyficzne i ulega licznym przeobrażeniom wraz z rozwojem dziecka. Kiedy ono jeszcze nie potrafi posługiwać się słowem, ojciec i matka stosują zwykle monologi. Stopniowo monolog przeradza się w dialog. Pojawiają się przy tym pierwsze trudności – komunikowanie się dwóch stron nie jest bowiem bezproblemowe. Sytuacja znacznie komplikuje się, kiedy dziecko dorasta. Wówczas rodzice często przyznają, że nie potrafią rozmawiać z synem bądź córką. Paradoksalnie, właśnie w tym okresie rozmowa jest młodym ludziom bardzo potrzebna.

⁷ C. Kurkowski, *Przemoc w rodzinie na tle innych rodzajów przemocy*, [w:] U. Śmietana, *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku TOM IV „P”*, Warszawa 2005, s. 1057.

⁸ M. Sajkowska, J. Szymańczak, *Dzieci – ofiary przemocy. Skala i charakter zjawiska. Potrzeba interwencji*, [w:] „Polityka Społeczna” nr 9, 2009, s. 29.

⁹ C. Kurkowski.... s. 1056-1057.

Wielu autorów, w tym Eichelberger, jeden z pionierów polskiej psychoterapii, mówi o kryzysie komunikacji w rodzinie. Wyżej wymieniony autor przyczyn upatruje w poczuciu bezradności rodziców. Oni to, postawieni w sytuacji, w której efektywne do tej pory sposoby działania (oparte na autorytecie i kontrolowaniu) nie zdają już egzaminu, nie są w stanie sprostać wyzwaniom, jakie rzuca im ich nastolatek¹⁰. A stąd już niewielki krok, aby narodziła się przemoc.

Wspieranie adolescenta

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej opiera się na przekonaniu wzajemnej współpracy. Podkreśla, iż skuteczna pomoc dla rodziny przeżywającej niepowodzenia w dziedzinie opieki i wychowania oraz ochrona dzieci, osiągnięta może być jedynie przy udziale wszystkich osób, instytucji i organizacji, pracujących z dziećmi oraz rodzicami. Pomaganie rodzinie traktuje jako zespół planowanych działań mających na celu przywrócenie jej zdolności do wypełniania tych funkcji. Obowiązek pomocy spoczywa na jednostkach samorządu terytorialnego oraz na organach administracji rządowej, współpracujących ze środowiskiem lokalnym, sądami i ich organami pomocniczymi, policją, instytucjami oświatowymi, podmiotami leczniczymi, kościołami oraz organizacjami społecznymi¹¹. Pieczę zastępczą, w formie instytucjonalnej¹², organizuje powiat lub podmiot, któremu powiat zleca realizację tego zadania. Do placówki opiekuńczo – wychowawczej typu interwencyjnego dziecko przyjmuje się na podstawie orzeczenia sądu, doprowadzenia przez Policję lub Straż Graniczną, na wniosek rodzica, samego dziecka lub osoby trzeciej¹³.

Zatem instytucja opiekuńczo – wychowawcza pełni funkcję wspierającą, uzupełniającą i wypełniającą. Placówka typu interwencyjnego zapewnia dziecku doraźną opiekę i wychowanie, ale wymagające natychmiastowego rozpoczęcia, na czas trwania sytuacji kryzysowej. Gwarantuje pomoc psychologiczno – pedagogiczną, odpowiednią do zaburzeń i odchyłeń rozwojowych

¹⁰ W. Eichelberger, A. Samson, *Dobre rozmowy: które powinny odbyć się w każdym domu*, Dom Wydawniczy Ego, Warszawa 2003, s. 12.

¹¹ Art. 3 § 2 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku z późn. zm. (Dz. U. z 2014 roku poz.619, poz. 1188, poz. 1198).

¹² Art. 34 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku z późn. zm. (Dz. U. z 2014 roku poz.619, poz. 1188, poz. 1198).

¹³ Art. 103 § 2 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku z późn. zm. (Dz. U. z 2014 roku poz.619, poz. 1188, poz. 1198).

lub specyficznych trudności w uczeniu się. Ułatwia dostęp do kształcenia odpowiedniego do wieku i możliwości rozwojowych dziecka.

Działalność placówki mogą wspierać, pod nadzorem dyrektora placówki lub wyznaczonego wychowawcy, również wolontariusze. Są to osoby pełnoletnie, nie karane, poinformowane o specyfice pracy wychowawczej i konieczności zachowania w tajemnicy spraw dotyczących dzieci. Pomagają poprzez organizację kół zainteresowań, rozwijanie indywidualnych zdolności dziecka. Zapoznają środowisko lokalne z problemami placówki oraz propagują wolontariat. Wspomagają wychowanków w pracach porządkowych i pielęgnacyjnych. Pozytywne wzorce zachowań wolontariuszy, ich życzliwość i zainteresowanie problemami dzieci są przede wszystkim doskonałą inwestycją w prawidłowy rozwój emocjonalny młodych ludzi¹⁴.

Stąd też mój zamysł, aby dowiedzieć się, jaka jest skala przemocy rodzinnej w domach gimnazjalistów z klas III, czy mają wsparcie w placówkach, uczęszczają do instytucji wspierających (świetlice, placówki wyznaniowe, placówki propagujące sport i rozwijające uzdolnienia), mieli do czynienia z wolontariatem, sami są wolontariuszami.

Próba badawcza

Na potrzeby tego artykułu postanowiłem przeprowadzić niewielkie badania wśród gimnazjalistów z klas III i porównać je z wypowiedziami dyrektorów i potencjalnych dyrektorów, jakich szkoliłem na studiach podyplomowych z Organizacji i Zarządzania Oświatą. Uczniowie (N= 89 osób) to absolwenci z trzech losowo wybranych gimnazjów z trzech środowisk: małomiasteczkowego, wielkomiejskiego i wiejskiego. Badania przeprowadzili poproszeni o to przeze mnie nauczyciele, pracujący w danych placówkach, uczący tą młodzież, uczestnicy wspomnianych studiów podyplomowych – dlatego sądzę, że wyniki badań będą wiarygodne. Co do opinii próby nauczycieli (N=28), też sądzę, że ich wypowiedzi (anonimowe) są wiarygodne, gdyż prosiłem ich o szczerość. Nauczyciele (dyrektorzy) pochodzą z różnych placówek, często rady pedagogiczne w szkołach liczą ponad 30 osób, więc i ich spojrzenie na badany problem nie jest zawężony.

¹⁴ D. Wosik-Kawala, R. Socha-Szymańska, B. Derylak, *Placówka interwencyjna – pogotowie opiekuńcze* [w:] D. Wosik-Kawala (red.), *Rodzinne i instytucjonalne środowiska opiekuńcze – wychowawcze*, Lublin 2011, s. 60.

Tabela 1. Wielkość próby

Badani	Wielkość próby	Procent
Uczniowie klas III gimnazjum	N=89	100
Nauczyciele	N=28	100

Co mnie interesowało? Głównie to, na ile istnieje rozdźwięk (jeśli istnieje) na temat przemocy w domach gimnazjalistów w opinii obu grup respondentów? Jeżeli tak się dzieje, to gdzie ci uczniowie znajdują wsparcie, czy go poszukują, w jakim zakresie placówka oferuje takie wsparcie. Interesowałam mnie też wolontariat, jak z tym jest w praktyce.

Jaka jest sytuacja rodzinna badanych.

Tabela 2. Sytuacja rodzinna badanych gimnazjalistów, dane procentowe

	Rodzina pełna	Rodzina zastępcza, dziadkowie, dalsza rodzina	Rodzina rekonstruowana	Samotne rodzicielstwo
Opinie uczniów	38	6	6	50
Opinie nauczycieli	52	0	8	40

Oczywiście, prawie każdy nauczyciel zapytany: czy zna swoją klasę, środowisko rodzinne odpowie, że tak. Bo uczy w danej placówce jakiś czas, odbywa zebrania i spotkania z rodzicami, ma kontakt z pedagogiem, lekcje wychowawcze, więc jego opinia jest taka, że ma wiedzę na temat każdego z podopiecznych. Czy tak jest w rzeczywistości? Już moje dość spore badania nad gimnazjalistami i książka jaka się ukazała w 2009 roku zaprzeczały tej tezie. I w tej małej próbie również widać pewien dysonans w opiniach. Większość nauczycieli chciałaby widzieć swoich podopiecznych w szczęśliwych domach z mamą i tatą, co z wypowiedzi gimnazjalistów wynika, że nie do końca jest prawdą. Ledwie 40 procent uczniów deklaruje, że tak się dzieje, choć nie znamy skali tego, jaka jest ta rodzina, jej kondycja? Czy jest to związek trwały, o demokratycznej strukturze, czy też dni swojej świetności ma już za sobą? Statystyki rozwodów są nieubłagalne, coraz więcej rodzin rozwodzi się, co niestety widać w wypowiedziach adolescentów, a z czego nie do końca zdają sobie sprawę nauczyciele.

Zapytałem też o konflikty i przemoc w rodzinie, czy się zdarza, w jakim wymiarze?

Tabela 3. Rodzaje przemocy w domach gimnazjalistów w opiniach badanych i nauczycieli, dane procentowe.

	Kłótnie, rodzina pełna/niepełna		Przemoc fizyczna, rodzina pełna/niepełna		Przemoc psychiczna, rodzina pełna/niepełna	
Opinie uczniów	65	45	38	25	55	50
Opinie nauczycieli	45	70	25	40	60	70

Dane nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli wybrać więcej aniżeli jedną odpowiedź.

Nauczyciele sądzą, że gorzej dzieje się w rodzinach niepełnych, zaś te pełne, to obszar mniejszego braku konfliktów. Natomiast rzeczywistość wygląda zgoła inaczej, rzekłbym, na tej próbie zaskakująco. Nie mam odniesienia do szerszych badań, ale z deklaracji tych gimnazjalistów wynika, że mniej zjawisk przemocy zdarza się w rodzinach niepełnych. Co może na początku i dziwić, ale jeden rodzic sprawujący pieczę rodzicielską (opiekun), to brak konfliktów z partnerem na czym zyskuje i dziecko. Sądzę, że rodzina niepełna to zazwyczaj matka, sporadycznie ojciec, więc aby zapewnić byt rodzinie pracuje ciężko, po pracy może nie mieć nawet siły na „wychowanie”. Być może przełoży się to potem na inne problemy wychowawcze, gdyż brak należytej uwagi i nadzoru w tak trudnym okresie rozwojowym nad potomstwem, może skutkować pewną ich samowolą później. Interesujące jest tu porównanie deklaracji uczniów z deklaracjami nauczycieli, wychowawców. Oni nie idealizują co prawda trudów wychowania, ale więcej niewłaściwych zachowań przypisują rodzinom niepełnym. Ich opinie różnią się znacznie od wypowiedzi uczniów. A przecież powinny się pokrywać, wszak mają kontakt z nimi, spotykają się z rodzicami, skąd te różnice?

Nie wiem na ile ten mój domysł jest właściwy, ale większość nauczycieli, dyrektorów jakich badałem, była w wieku 35+. Zdarzały się i osoby znacznie starsze. To inne czasy doświadczeń, inne struktury rodzin, własne doświadczenie. W czasach szkolnych dzisiejszych nauczycieli rozwód był rzadkością, dotyczył często dysfunkcji rodziny, stąd takie a nie inne spojrzenie na przemoc w rodzinie z obecnej perspektywy. Ale doświadczenia własne nie powinny tutaj dominować, ale zdrowy osąd, wzmocniony doświadczeniem w pracy i kontaktami zarówno z młodzieżą jak i jej rodzicami.

Skoro przemoc i emocje mają miejsce, to na ile placówka i pedagodzy mogą wesprzeć ich w problemach, czy mają się do kogo zwrócić o pomoc?

Tabela 4. Osoby ważne, do których można zwrócić się o pomoc w razie problemów w rodzinie, dane procentowe.

	Zwróciłbym się o pomoc do wychowawcy/ nauczyciela, gdybym miał problemy z przemocą w domu, rodzina pełna/ niepełna		Zwracałem się o pomoc do nauczyciela/ wychowawcy w związku z problemami w domu, rodzina pełna/ niepełna		Mam inne osoby, do których mogę zwrócić się o pomoc, gdy mam problemy w domu, rodzina pełna/ niepełna		Nie mam się do kogo zwrócić o pomoc, rodzina pełna/ niepełna	
Opinie uczniów	5	8	2	5	33	27	60	60
Opinie nauczycieli	30	40	15	20	40	30	15	10

Zebrane dane mogą trochę dziwić. Gimnazjaliści w razie potrzeby nie mają się do kogo zwrócić o pomoc, a jeżeli już to czynią, to odbiorcami ich problemów są „inne osoby”. Bez względu na to, z jakiej rodziny pochodzą, zostają sami ze swoimi obawami, wątpliwościami, rozterkami. Powiernikiem może być kolega, rodzeństwo – a może ktoś z dalszej rodziny? Ale to ułamek zainteresowanych, którzy ich wysłuchają, czy dadzą radę rozwiązać problem, podsuną rozwiązanie, to już inny aspekt.

Można zaobserwować, iż deklaracje nauczycieli są nacechowane stygmatyzacją, która zakłada, że większe problemy mają podopieczni z „gorszych rodzin” i dlatego zwróciliby się do nich o wsparcie. Ale równocześnie dysproporcja braku takiego postępowania zarówno ze strony uczniów z rodzin niepełnych jak i pełnych jest znikoma. Jest też spora różnica w opiniach na temat konkretnej pomocy, gdzie uczniowie deklarują jednostkowe przypadki takich sytuacji, natomiast kadra pedagogiczna ma na ten temat duże mniemanie, być może nie do końca rozumie ten aspekt, zdaje sobie z niego sprawę? Wydawać by się mogło, że nauczyciel, wychowawca, osoba z przygotowaniem pedagogicznym, mniejszym lub większym doświadczeniem zawodowym i życiowym powinna być wsparciem dla podopiecznego. Po jakimś czasie dzielenia sal lekcyjnych i korytarzy, lekcji wychowawczych nastąpić winna ufność, przynajmniej w kwestii rady, wsparcia. Tu uczniowie deklarują, że bez względu na sytuację rodzinną, ponad połowa z nich nie ma osoby godnej zaufania, z którą mogłaby szczerze porozmawiać. To smutny wniosek.

Jednakże placówki prowadzą lekcje wychowawcze, rozmowy indywidualne, apele, pogadanki nauczycieli, reagują na zdarzenia. W jakim zakresie te działania dotyczą przemocy domowej, skoro uczniowie wskazywali na klótnie, na przemoc?

Tabela 5. Wzajemne relacje nauczycieli i rodziców, dane procentowe.

	Mieliśmy lekcje wychowawcze dotyczące przemocy domowej	Moja mama/ tata zwróciłiby się o pomoc do nauczyciela, gdyby w mojej rodzinie źle się działo	W ciągu mojej nauki w gimnazjum nauczyciel/ wychowawca był u nas w domu
Opinie uczniów	Kilka razy 0 Raz 20 Nie było takich zajęć 80	Z każdym problemem 0 Kiedy ta sprawa dotyczyłaby mnie 5 Tylko wtedy, kiedy wezwałby go nauczyciel 95	Tak 0 Nie 100
Opinie nauczycieli	Kilka razy 30 Raz 70 Nie było takich zajęć 0	Z każdym problemem 10 Kiedy ta sprawa dotyczyłaby ucznia 50 Tylko wtedy, kiedy wezwałby go nauczyciel 40	Tak 20 Nie 80

Rozbieżności między opiniami uczniów a nauczycieli są dość znaczne. Nauczyciele chcieliby widzieć lepiej wzajemne relacje z podopiecznymi czy ich opiekunami. Nawet co piąty deklaruje, iż był w domu swoich wychowanków, z drugiej strony takich deklaracji nie ma. Ktoś mówi nieprawdę, chyba że rozmowa z rodzicami poza murami szkoły można „podciągnąć” pod odwiedzinę i kontakt „prawie w domu ucznia”. Mnie martwi jeden element, a mianowicie zajęcia dotyczące przemocy domowej. To trudne wyzwanie dla nauczyciela, wychowawcy, pedagoga. Zazwyczaj zaczyna „działać” wówczas, kiedy jest już „widoczny” zewnętrznie element przemocy w postaci śladów, lub instytucja jaką jest Sąd Rodzinny prosi o opinię, lub też podopieczny bądź rodzice zwracają się z prośbą o pomoc. W moim badaniu nauczyciele mówili, że trzymają rękę „na pulsie”, kilka razy prowadzili lekcje wychowawcze na ten temat, żaden nie przyznał się do tego, że ignoruje to zagadnienie. A jednak uczniowie twierdzą zgoła co innego. 4/5 z nich deklaruje, że takich zajęć nigdy nie było przez 3 lata gimnazjum. Skąd taka różnica w wypowiedziach?

Może wynikać z pewnej nonszalancji pedagogów, którzy skoro o przemocy np. w szkole mówili, to uważają, że sprawa jest zakończona. Placówki dość często działają wedle zasady, iż podejmują działania tylko wtedy, kiedy jest zdarzenie. Gdy go ni Ema – to po co o tym mówić, co więcej, organizować specjalnie lekcje wychowawcze. Tworzy się fikcję takich zajęć, gdzie z „urzędu” omawia się sprawy używek, relacji w klasie między dziewczynami i chłopakami, porusza sprawy dojrzewania i tym podobne. Do zmiany w realizacji takiego z góry wiadomego scenariusza dopuszcza się odstępstwa, tylko i wyłącznie wtedy, kiedy jest zdarzenie pretendujące do omówienia go. Nauczyciele nie widzą potrzeby zmiany takich przyzwyczajzeń, a i nikt z uczniów czy opiekunów nie wymusza na placówce zmiany takiego schematycznego sposobu myślenia i działania.

Podsumowanie

W tym krótkim artykule starałem się opisać wchodzenie w dorosłość gimnazjalistów i wyzwania jakie temu towarzyszą, ale z uwzględnieniem domu i rodziców. Pokusiłem się o niewielkie badania dotyczące relacji rodzinnych, ale interesowało mnie też to, na ile zakłócenie relacji domowych, niekiedy przemoc rodzinna jest rozpoznawana w placówce i czy placówki reagują na te wyzwania? Rodzic do nauczyciela idzie w ostateczności. Natomiast dobre mniemanie pedagogów o swojej pracy i misji jaką pełnią w placówce, wynikające nie tylko z pełnionej funkcji czy przygotowania zawodowego – nie potwierdza tego strona podmiotowa, czyli uczeń. Wniosek z tego wynika następujący. Placówki, nauczyciele, kadra zarządzająca musi bardziej diagnozować potrzeby środowiska, coś zmienić w swoim postępowaniu, aby uzyskać zaufanie zarówno uczniów, jak i podopiecznych. To spore wyzwanie, które można zmienić sporadycznym szkoleniem czy nakazem dyrektora. Potrzebna jest dalekosiężna strategia i zaangażowanie, ale też chęć, której u badanych nie dostrzegam.

Bibliografia:

- Dąbrowska E., Kowalewska-Borys E., *Problematyka przemocy w rodzinie. Podstawowe środki prawne ochrony osób pokrzywdzonych*, Warszawa 2012.
- Eichelberger W., Samson A., *Dobre rozmowy: które powinny odbyć się w każdym domu*, Dom Wydawniczy Ego, Warszawa 2003.
- Izdebska J., *Dziecko osamotnione w rodzinie*, „Problemy Opiekunów – Wychowawcze” 2000.

- Karasowska A., *Jak wychowywać i uczyć dzieci z zaburzeniami zachowania*, Warszawa 2006.
- Kurkowski C., *Przemoc w rodzinie na tle innych rodzajów przemocy* [w:] U. Śmietana, *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku* TOM IV „P”, Warszawa 2005.
- Obuchowska I., *Adolescencja* [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała, *Psychologia rozwojowa człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa 2001.
- Sajkowska M., Szymańczak J., *Dzieci – ofiary przemocy. Skala i charakter zjawiska. Potrzeba interwencji*, [w:] „Polityka Społeczna” nr 9, 2009.
- Szymańczak J., *Przemoc w rodzinie. Zarys problematyki*, „Raport”, wrzesień 2000.
- Winiarski M., *Rodzina – podstawowe funkcje* [w:] E. Różycka (red), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku* TOM V „R-St”, Warszawa 2006.
- Wosik-Kawała D., Socha-Szymańska R., Derylak B., *Placówka interwencyjna – pogotowie opiekuńcze* [w:] D. Wosik-Kawała (red.), *Rodzinne i instytucjonalne środowiska opiekuńcze – wychowawcze*, Lublin 2011.

Akty Prawne:

- Art. 3 § 2 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku z późn. zm. (Dz. U. z 2014 roku poz.619, poz. 1188, poz. 1198).
- Art. 34 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku z późn. zm. (Dz. U. z 2014 roku poz.619, poz. 1188, poz. 1198).
- Art. 103 § 2 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku z późn. zm. (Dz. U. z 2014 roku poz.619, poz. 1188, poz. 1198).

Diagnosics of aggression towards a lower high-school at home and ways of compensation in an upbringing institution

Unfortunately, my research shows that schools and teachers themselves would better “fall out” than it does. Teachers do not really orient themselves with what families and identify problems faced by their wards, do not visit them in their homes, rarely interact with tutors high school students. They do so only in cases at the express request of parents. It is

certain developments are the opinions of both groups: students declare a lower educators interested in their problems, not see them as partners for interviews or confide in.